



Susza wpłynie na wzrost cen produktów?



Tegoroczne zbiory zboża z powodu suszy są znacznie mniejsze niż w ubiegłym roku

Fot. Marian Paluszkiwicz

Tegoroczna susza spowodowała, że zbiory zboża będą w tym sezonie mniejsze, a co za tym idzie – wpłynie to najprawdopodobniej na wzrost cen zboża w skupie. Przewiduje się, że zdrożeją mąka i wyroby mączne, zaś z powodu wzrostu cen na pasze – wzrosną również ceny mięsa.

– Tegoroczny urodzaj jest bardzo niedobry – w rozmowie z „Kurierem Wileńskim” zdecydowanie

stwierdza Czesław Moroz, rolnik z Małych Solecznik, który uprawia pszenicę, rzepak, jęczmień, kukurydzę. – Urodzaj zboża jest mniejszy od ubiegłorocznego o połowę. Trochę lepsze są zbiory kukurydzy.

Jak mówi gospodarz, sieje uprawy zarówno na własne potrzeby, jak też na sprzedaż. W rozmowie wspomina, że zauważalny jest obecnie wzrost cen na zboże, które są wyższe niż w ubiegłym roku.

Str.4

131 ofiar śmiertelnych trzęsienia ziemi na Lombok Str. 7



Interesy Kremla ze śmiercią w tle Str. 12



Rosja straszy NATO wojną Str. 13



ISSN 1392-0405



9 771392 040028

KURIER WILEŃSKI

Czwartek

Sierpień 2018

9

Imieniny: *Doroteusza, Edyty, Falkona, Ireny, Jana, Juliana, Klarysy, Marcelina, Romana, Romualda, Ryszarda i Teresy*

TRZY PYTANIA DO...

...**Jekateriny Lavrinec**, jednej z inicjatorek projektu „Burbulatorius” w Wilnie

1. Popularną letnią zabawę „Burbulatorius”, która zwykle odbywała się na placu Łukiskim w Wilnie, potem przy moście Białym, tym razem przeniesiście na Górę Bouffalową. Czy jeszcze coś się zmieniło?

Ponieważ celem naszego projektu jest ożywienie różnych publicznych przestrzeni miasta i zachęcenie mieszkańców do eksperymentowania, warto zmieniać lokalizację zabawy. Wybraliśmy się więc na naszą piękną górę, na której, chociaż letni skwar trochę parzy, ale jednocześnie zachwyca wspaniałą panoramą naszej stolicy. Zasady zabawy pozostają te same – w co drugi poniedziałek zbieramy się w umówionym miejscu i wypełniamy przestrzeń mydlanymi bańkami, tworząc bajeczną i wesołą atmosferę.

2. Czy w nowym miejscu zbiera się tak samo dużo osób?

Na liczbę uczestników nie możemy narzekać – wилnianie uwielbiają zabawę, przychodzą z przyjaciółmi i krewnymi. Szczególnie dużo radości mają dzieci, które chętnie biorą udział w procesie dmuchania i wysadzania w powietrze baniek. Dorośli natomiast mają okazję do zorganizowania pikników czy zrobienia naprawdę atrakcyjnych zdjęć w tle zabawy. Zwłaszcza, że udział w niej jest bardzo prosty – wystarczy przynieść buteleczki z płynem do dmuchania baniek.

3. Kiedy odbędą się następne imprezy?

Zbieramy się na Górę Bouffalowej w co drugi poniedziałek o godzinie 18.30. Mamy zaplanowane jeszcze co najmniej dwa spotkania: 2 sierpnia oraz 3 września. Oczywiście, tradycyjnie – jeżeli pogoda będzie dopisywała, zorganizujemy dodatkowe spotkanie, na co w tym roku są bardzo duże szanse. Ale po co czekać do września? Zapraszamy wszystkich do udziału jak najszybciej!

Rozmawiała **Brygita Łapszewicz**

Góra Zamkowa znów otwarta dla zwiedzających

Góra Zamkowa znów jest otwarta dla zwiedzających: ścieżką od strony Wilenki można wejść na wzgórze i do Baszty Giedymina. Wstęp zamknięto w listopadzie 2017 r. w związku z zagrożeniem kolejnych osuwisk gruntu na zboczach i prowadzonymi pracami ratowniczymi.

Sytuacja ekstremalna została opanowana, obecnie trwają przygotowania do kompleksowych prac porządkowych. Zgodnie z zamierzeniem, na pierwszym etapie zostały usunięte skutki osuwisk. Teraz w planach jest porządkowanie zboczy i zabudowań znajdujących się na wzgórzu oraz zabezpieczenie Góry Zamkowej przed nowymi osuwiskami.


Wiceminister kultury Renaldas Augustinavičius powiedział, że do jesieni zakończone zostaną również prace na północno-zachodnim zboczu, gdzie już usunięto podatną na erozję górną część gruntu, a zbocze zostało usypane warstwą drenażu odwadniającego. Zostało jeszcze założenie trawnika z rolki, który dobrze się ukorzeni. Taki traw-

nik to naturalny środek zapewniający stabilność skarpy.

Kolejny – planowany obecnie – etap prac na Górze Zamkowej zakłada kompleksowe uporządkowanie całego wzgórza, urządzenie systemów ochronnych zabezpieczających zbocza oraz zabudowania.

Oprócz prac porządkowych prowadzone są dalsze badania archeologiczne w celu znalezienia szczątków czterech powstańców styczniowych, którzy zostali tu pochowani w latach 1863–1864. Do tej pory udało się odnaleźć szczątki 17 powstańców, w tym przywódców powstania Zygmunta Sierakowskiego i Konstantego Kalinowskiego.

W trakcie badań archeologicznych historycy odkryli pozostałości fundamentów zabudowań prawdopodobnie z XVI wieku. Szczegóły mają nadzieję ustalić w trakcie dalszych prac.

Dla wилnian i gości dobra informacja jest taka, że na Górę Zamkową i taras widokowy na Baszcie Giedymina znów można wchodzić. Wstęp jest w godz. od 7:00 do 21:00. 

wilnoteka.lt

ŚWIĘTO WOJSKA POLSKIEGO W WILNIE

Z okazji Święta Wojska Polskiego, Ambasada RP w Wilnie organizuje uroczyste składanie wieńców przy Mauzoleum Matki i Serca Syna na wileńskiej Rossie. **Tegoroczna uroczystość odbędzie się tradycyjnie w dn. 15 sierpnia 2018 r. o godz. 12.00.** Serdecznie zapraszamy wszystkich do uczestnictwa!

Ambasada RP w Wilnie

KURIER WILEŃSKI

Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Birbynių g. 4a, 02121–30 Vilnius,
Lietuvos Respublika,
tel./fax 260 84 44



DZIENNIK NALEŻY
DO EUROPEJSKIEGO
STOWARZYSZENIA GAZET
CODZIENNYCH MNIEJSZOŚCI
NARODOWYCH



POMOC
POLAKOM
NA WSCHODZIE

Redaktor naczelny: Robert Mickiewicz [tel. 260 84 44, redaktor@kurierwilenski.lt]. **Zastępca red. nacz.:** Aleksander Borowik [info@kurierwilenski.lt, tel. 260 84 46] **Sekretarz redakcji:** Lucja Stankevičiūtė [tel. 260 84 47, sekret@kurierwilenski.lt] **Dziennikarze:** Honorata Adamowicz, Justyna Giedrojć, Ilona Lewandowska, Brygita Łapszewicz, Anna Pieszko, Marian Paluszkiwicz — fotoreporter **Współpracownicy:** Helena Gładkowska, Witold Janczys, Jadwiga Podmostko, Alina Sobolewska, Krzysztof Subocz, Julitta Tryk **Dział Promocji:** Andrzej Podworski — prenumerata [tel. 212 30 40, kolport@kurierwilenski.lt], Jolanta Balkiewicz — reklama [tel. 260 84 44, reklama@kurierwilenski.lt]. **Wydawca:** VšĮ „Kurier Wilenski” **Druk:** VšĮ „Vilnijos žodis” **Nakład:** 3000 egz.

Materialów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie prawo do skracania i adiacji tekstów. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. *Opinie Czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbliżone z opinią redakcji.*

Redaktor dyżurny: Brygita Łapszewicz



SENAT
RZECZYPOSPOLITEJ
POLSKIEJ

Projekt współfinansowany w ramach sprawowania opieki
Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą

AWPL-ZChR otrzyma stanowisko wiceprzewodniczącego sejmiku?

Lider „Chłopów i Zielonych” Ramūnas Karbauskis mówi, że Akcja Wyborcza Polaków na Litwie-Związek Chrześcijańskich Rodzin może otrzymać stanowisko wiceprzewodniczącego, nawet jeżeli nie będzie w rządzącej większości – informuje agencja BNS.

Zdaniem Ramūnasa Karbauskisa parlamentarzyści powinni zmienić statut sejmiku, aby w miejsce obecnych pięciu stanowisk wiceprzewodniczących ponownie pojawiło się siedem.


„Jeżeli sejm podejmie taką decyzję, a myślę, że tak zrobi i wróci do siedmiu wiceprzewodniczących, to z pewnością zaproponuje je Akcji Wyborczej Polaków na Litwie, (...) niezależnie od tego, czy będzie jakieś porozumienie, czy nie” – w rozmowie z BNS powiedział szef Litewskiego Związku Chłopów i Zielonych.

„To wiązałyby się z wciągnięciem ich (członków AWPL – przy. red.) do kierowania sejmikiem, z drugiej strony oni nigdy

nie potrzebowali porozumień, aby w wyrażaniu opinii głosować razem z nami” – dodał.

Na początku czerwca br. AWPL-ZChR otrzymał od partii Karbauskisa propozycję wejścia do koalicji. Do podpisania umowy jednak nie doszło, ponieważ partia polskiej mniejszości chciała uzyskać dwa lub trzy fotele ministerialne, na co nie zgodzili się „Chłopi”.

Liczbę wiceprzewodniczących sejmiku z siedmiu do pięciu na początku obecnej kadencji w 2016 roku zmniejszono z inicjatywy samych „Chłopów i Zielonych”, którzy argumentowali ją oszczędnościami.

Jak powiedział Karbauskis, drugie z przywróconych stanowisk zaproponowano by przedstawicielowi partii Porządek i Sprawiedliwość kierowanej przez Remigijusa Žemaitaitisa. W tym roku „Chłopi” rozpoczęli negocjacje z konserwatystami dotyczące stworzenia wspólnej frakcji. Mają się one zakończyć jeszcze w tym miesiącu. 

wilnoteka.lt


Państwo sfinansuje studia za granicą 15 studentom

We wtorek premier Saulius Skvernelis spotkał się z piętnastoma laureatami konkursu „Kittas šimtas” (Kolejne sto), którzy otrzymali stypendia rządowe na studia za granicą.

Nauka sześciu osób, które dostały się lub już studiują na uniwersytetach w Cambridge, Oxford oraz w Konserwatorium Amerykańskiego Instytutu Filmowego, zostanie sfinansowana ze środków ministerstwa oświaty i nauki. Kolejne dziewięć osób otrzyma roczne finansowanie z funduszu Stulecia Odrodzenia Niepodległości Litwy. Osoby te studiują na uczelniach w Londynie, Edynburgu, Uppsali, Amsterdamie.

„Naszym celem jest, aby po zdobyciu tego wspaniałego wy-

kształcenia, ci ludzie wrócili na Litwę. Jest to pierwsza próba na niedużą skalę, ale skalę będziemy zwiększali, jednocześnie realizując reformę szkolnictwa wyższego” – powiedział premier Saulius Skvernelis.

Wsparcie może wynosić nie więcej niż 20,1 tys. euro na rok. Są jednak pewne warunki, które należy spełnić. Wsparcie będzie należało się studentom, którzy zakwalifikowali się na studia w zagranicznych uczelniach, które trafiły do pierwszej setki co najmniej jednego z trzech światowych rankingów. Osoba, która otrzyma wsparcie jest zobowiązana do powrotu po studiach na Litwę i podjęcie pracy co najmniej w ciągu trzech lat. 

zw.lt

PULS KURIERA

ZDJĘCIE DNIA



Od 2019 roku litewscy rybacy znów będą mogli łowić ryby w okolicach Maroko

Fot. ELTA

KOMENTARZ DNIA

Starówka: walka trwa



Wileńskie Stare Miasto znajduje się na liście światowego dziedzictwa UNESCO a zostało wpisane w 1994 roku jako spełniające dwa kryteria. Jedno – przedstawia ważną z punktu widzenia historii świata wymianę ludzkich wartości. Drugie – przedstawia ważny typ budownictwa, architektury i krajobrazu. Wilno spełnia te kryteria niewątpliwie. Był to zresztą jeden z powodów, dla którego okupująca Litwę sowiecka Rosja po 1945 roku zburzyła prawie połowę miasta. Agresja wymierzona w tkankę architektoniczno-kulturową miast wpisana była przecież w ideologię komunistyczną. Ale czy to oznacza, że komunizm się u nas nie skończył?

Nie można się dziwić Sowietom, którzy w całej swojej zbrodniowości niszczyli także tkankę miejską i zastępowali ją paskudnymi maskaronami budowanymi z betonu i brzydoty. Dlaczego jednak po zakończeniu sowieckiej okupacji, nadal na Starym Mieście buduje się bloki, biurowce i inne budynki, które jaskrawo kłócą się z estetyką otoczenia, odzierając resztki historycznej dzielnicy z jej charakteru i duszy? Ile jeszcze pojawi się gargameli pobudowanych na Starówce przez estetycznych terrorystów, zwanych się szumnie architektami, zanim UNESCO bezpowrotnie skreśli dzielnicę z listy światowego dziedzictwa? Czy chodzi właśnie o to, by zanegować własną wagę dla historii?

Rajmund Klonowski

CYTAT DNIA

„Uznajemy za konieczne, aby społeczność międzynarodowa utrzymała pełne stosowanie sankcji by uzyskać od Korei Północnej konkretne rezultaty w sprawie denuklearyzacji reżimu” - powiedział premier Japonii Shinzo Abe po spotkaniu z sekretarzem generalnym ONZ Antonio Guterresem

LICZBA DNIA

200 000

euro wydzielił samorząd Wilna na uporządkowanie tamy na Belmoncie

Susza wpłynie na wzrost cen produktów?

ze str. 1 »

– Ceny rosną z każdym dniem. Dla rolnika jest to dobra tendencja pod warunkiem, że jest co sprzedawać – mówi Czesław Moroz.

Przetwórcy zboża zauważają zniżkową tendencję cen w skupie.

– Rzeczywiście, zbiory zboża w tym roku są mniejsze, ale nie mogę podać na razie dokładnych danych. Tego lata zboże nie otrzymało dostatecznej ilości wilgoci, dlatego, to oczywiście, urodzaj jest nieco mniejszy. Według szacunków Instytutu Gospodarki Rolnej, tegoroczne zbiory będą mniejsze o 20-25 proc., ale dokładnie tej informacji nie możemy ani potwierdzić, ani zanegować, ponieważ prowadzimy skup zaledwie części zebranego zboża, gdyż wielka część rolników składa je u siebie – poinformowała „Kurier Wileński” Dalia Ruščiauskiene, dyrektor Litewskiego Stowarzyszenia Przetwórców Zboża.

Jak mówiła, susza wywarła znaczący wpływ na poziom cen zboża.

– Zarówno na Litwie, jak i w całej Europie, jak też w krajach skandynawskich, zostały wysuszone całe obszary. Za mniejszym urodzajem idą odpowiednio wyższe ceny. I choć na przykład Bułgaria została dotknięta nie suszą, lecz ulewami, to tam również są mniejsze urodzaje zboża i zauważalny jest wzrost cen. W całym świecie prognozowany jest mniejszy urodzaj, dlatego ceny są wyższe – tłumaczy Dalia Ruščiauskiene.

Obecnie cena pszenicy dobrej jakości w skupie wynosi ponad 200 i więcej euro za tonę.

– Już dawno nie było tak dobrej ceny za pszenicę – zaznaczyła dyrektor.

Jeżeli chodzi o jakość zboża w tegorocznych zbiorach, to jest ona bardzo różna.

– Przeważnie jest to zboże średniej, drugiej klasy, ale jest też zboże wyższej i niższej jakości. Wiosenne zboże mia-



Niski urodzaj zboża przypuszczalnie jesienią wywoła wzrost cen produktów w sklepach

ło lepszą jakość, ale przeważa zboże właśnie o średniej jakości – mówiła Dalia Ruščiauskiene.

Zboża zbieranego na Litwie wystarcza na zaspokojenie potrzeb rynku wewnętrznego, dlatego, jak mówiła, część zboża trafia za granicę, ale część pochodzi również z importu.

– Nie jesteśmy zamkniętym rynkiem, dlatego odbywa się wymiana, coś przywozimy, coś eksportujemy. Jeżeli zboże ma wysoką jakość, po prostu nie opłaca się oddać go na pasze, gdyż wzrasta wtedy cena własna produktu, czyli paszy. Natomiast kiedy braknie zboża określonej jakości, jest ono importowane z innego kraju – mówiła Dalia Ruščiauskiene.

Najczęściej zboże z Litwy trafia do Afryki Północnej, Ara-

bii Saudyjskiej, również na rynek europejski. Część surowca – soja, kukurydza, jęczmień – trafia na Litwę z Ukrainy.

Wzrost cen na zboże i jakość tegorocznego urodzaju dyktują nieuniknione zmiany. Jak zapewniają przedstawiciele grupy spółek przemysłu spożywczego KG Group, cytowani przez agencję ELTA, obecnie sytuacja jest poddawana ocenie i szuka się możliwości, by utrzymać możliwie najniższy wzrost cen na produkty ostatecznie trafiające do użytkowników: mąkę, jej mieszanki, świeży drób i wyroby z nich. Cena zboża stanowi 90 proc. właściwej ceny mąki. Mąka z tegorocznego urodzaju trafi na sklepowe półki we wrześniu-październiku.



Obecnie cena pszenicy dobrej jakości w skupie wynosi ponad 200 i więcej euro za tonę

„Na razie nie możemy podać dokładnych cen na mąkę – zniwa wiosennych zbóż jeszcze nie są ukończone” – informują przedstawiciele KG Group.

Cena zboża w niektórych wyrobach mącznych stanowi 70-90 proc. ostatecznych kosztów bochenka chleba. Cena paszy w kosztach świeżego mięsa stanowi do 70 proc. „Cena paszy przeznaczonej dla drobiu lub bydła zależy nie tylko od cen pszenicy, ale też od cen na kukurydzę i śrut sojowy, zaś cenowe tendencje tych surowców również nie są przychylnie” – podkreślają specjaliści KG Group.

Jak zaznaczają, nieprzychylnie warunki pogodowe i susza spowodowały zmniejszenie urodzaju zarówno zbóż zimowych, jak też letnich. Ziarna są drobniejsze, jest ich mniej. Jak twierdzą przedstawiciele KG Group, największy wpływ na wzrost cen mają nieprzychylnie tendencje w krajach eksportujących zboże. W Rosji urodzaj jest najmniejszy od ostatnich 3 lat, w Niemczech i Polsce jest on około o 15 proc. mniejszy niż w roku ubiegłym, we Francji straty szacowane są na 10 proc. W Szwecji i Danii spadek urodzaju jest tak znaczny, że kraje te z eksporterów zboża w tym roku są zmuszone zamienić się na importerów. W Rumunii, Bułgarii i na Ukrainie zniwa były utrudnione z powodu obfitych opadów deszczu.

„Warunki w tych wszystkich krajach spowodowały wzrost cen na giełdzie. Litwa jest eksporterem zboża, dlatego prowadzimy skup zboża od rolników w cenie zbliżonej do tej na giełdzie” – komentują przedstawiciele KG Group.

KG Group prognozuje zbiory zboża mniejsze o 20 proc., choć planuje skupić około 500 tys. ton litewskiego zboża, podobnie jak w ubiegłym roku. ■

Anna Pieszko

Fot. Marian Paluszkiwicz

Grzegorz Kuczyński: Przedstawiciele państw naszego regionu przypominają światu o Gruzji

Rozmowa z Grzegorzem Kuczyńskim, analitykiem i dziennikarzem specjalizującym się w zagadnieniach związanych z Rosją i byłym Związkiem Sowieckim.

Po 10 latach od rosyjskiej agresji na Gruzję, do Tbilisi przyjechali ministrowie spraw zagranicznych Litwy, Polski i Łotwy oraz wicepremier Ukrainy, Pawło Rozenko. Jakie znaczenie może mieć ta wizyta?

Ta wizyta przypomina o pewnym problemie Gruzji, o tym, że 10 lat po rosyjskiej agresji na Gruzję postępy Gruzji w drodze do struktur euroatlantyckich wciąż są bardzo powolne. Niestety, potwierdza się, że Władimir Putin, atakując Gruzję w 2008 r., osiągnął przynajmniej częściowo swój cel, czyli zatrzymanie drogi Gruzji do NATO. Część terytorium Gruzji jest przez cały czas okupowana, a mimo wspólnych inicjatyw, tak szkoleniowych, jak i politycznych między USA a Gruzją, nadal nie wykonano tego zasadniczego kroku, czyli przyznania Gruzji Planu na Rzecz Członkostwa (Membership Action Plan – MAP) i otwarcia tym samym kolejnego etapu integracji. Przypomnę, że w 2008 r. u źródeł rosyjskiej agresji na Gruzję leżała odmowa na szczycie NATO w Bukareszcie przyznania MAP Ukrainie i Gruzji. Rosjanie potraktowali to jako zielone światło do ataku. Uważam, że bardzo dobrze się stało, że przedstawiciele państw naszego regionu pojechali do Gruzji, ponieważ przypominają światu o tym, że Gruzja wciąż czeka na wejście do NATO. Jest to bardzo symbolicznie dopięcie klamry, otwartej przez wizytę przywódców państw w 2008 r.

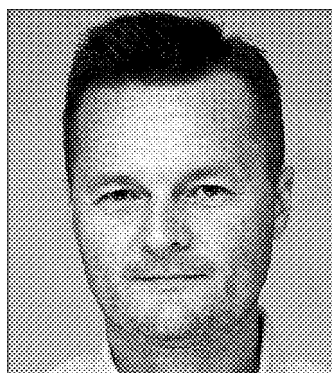
Jakie znaczenie miała podróż zorganizowana przez Lecha Kaczyńskiego przed 10 laty? Czy obecność przywódców kilku państw Europy Środkowo-Wschodniej miało tylko

wymiar symboliczny, czy też – przyniosło konkretne rezultaty?

Nie był to tylko symbol. Ta, można powiedzieć, wręcz desperacka wyprawa do stolicy Gruzji, gdy bardzo blisko toczyły się walki, zmobilizowała do działania świat zachodni, co w efekcie zapobiegło całkowitej katastrofie militarnej Gruzji. Gdyby przywódcy państw naszego regionu nie zareagowali tak szybko, być może nie doszłoby w niedługim czasie do wizyty w Gruzji Nicolasa Sarkozy'ego, a rosyjskie czołgi jechałyby dalej w stronę stolicy. Był to wyraźny znak dla Rosji, że nie może na tym terenie zupełnie bezkarnie sobie poczynać, a z tego, co widać, Rosję można zatrzymać tylko bardzo stanowczą postawą.

Jak oceniliby Pan ówczesną reakcję państw zachodnich?

Problem, niestety, był dośyci złożony. W USA, które były najsilniejszym sojusznikiem Gruzji, kończył właśnie swoją kadencję George Bush, a zwykle koniec kadencji prezydenta jest czasem mniejszej aktywności, pewnego rodzaju osłabienia. Ważne było również nastawienie starej



Grzegorz Kuczyński

Europy. Uważam, że gdyby państwa zachodnie, przede wszystkim Francja, która wówczas przewodniczyła w Unii Europejskiej, wykazały się większą stanowczością, konflikt w Gruzji mógłby się zakończyć na lepszych warunkach dla Gruzji. Przypomnę, że to Francja i Niemcy w Bukareszcie przesądziły o nieprzyznaniu MAP Gruzji i Ukrainie. Później misja Nicolasa Sarkozy'ego, o którym mówiono, że przywiózł pokój i porozumienie, jakie zawarto, była w dużej mierze realizacją warunków podyktowanych przez stronę rosyjską. To, że sprawa nie zakończyła się całkowitą klęską prozachodnich władz Gruzji, było wynikiem m.in. wyprawy przywódców państw naszego regionu, prezydenta Lecha Kaczyńskiego i Valdasasa Adamkusa. Ta wyprawa do Tbilisi odbywała się

w momencie, gdy czołgi rosyjskie zbliżały się do stolicy Gruzji.

Czy uważa Pan, że w obecnej sytuacji międzynarodowej Gruzja ma realne szanse, by stać się członkiem NATO?

Nie widzę możliwości, by mogło to nastąpić szybko, choćby ze względu na fakt, że nadal nie uruchomiono kolejnego etapu – MAP, ale nie przesądzałbym, czy kiedykolwiek do tego dojdzie. Przypomnę, że na niedawnym szczycie NATO w Brukseli, na początku lipca, Jens Stoltenberg podkreślił wyraźnie, że Gruzja będzie przyjęta do NATO. Oczywiście, przez same deklaracje to państwo nie zbliża się do struktur sojuszu, chociaż wydaje się, że dzisiaj jest bliżej NATO niż Ukraina. Dużo zależy od rozwoju relacji pomiędzy Rosją a Zachodem. Obecnie sytuacja na Kaukazie robi się coraz bardziej skomplikowana, z uwagi choćby na rewolucję w sąsiedniej Armenii. Uważam, że Rosjanie będą próbowali wszelkimi środkami zablokować próby zbliżenia między tymi krajami a Zachodem. Należy również zauważyć wewnętrzne komplikacje w samej Gruzji. Ten kraj w 2018 r. jest mimo wszystko mniej prozachodni, mniej stabilny politycznie i gospodarczo niż w 2008 r. Ekipa, która zastąpiła obóz Saakaszwilliego, oficjalnie nadal zachowuje prozachodni kurs, ale pojawiają się nieustannie pewne kontrowersje, co niestety jest kolejnym znakiem wskazującym na to, że po przez inwazję w 2008 r. Putin osiągnął w pewnym sensie swoje cele. Ważne jest oczywiście to, że Gruzja współpracuje w wielu inicjatywach wojskowych z USA, a zaproszenie do NATO jest ciągle aktualne. Furtka pozostaje więc otwarta. □

Rozmawiała

Iłona Lewandowska



W Gruzji obchodzono 10. rocznicę rosyjskiej agresji Fot. EPA-ELTA

SPRINTEM

Złoty medal Polaka
w Wilnie



Amadeusz Zyber-Moszak zdobył w Wilnie złoty medal młodzieżowych mistrzostw Europy w warcabach 100-półowych w kategorii mini-kadetów. Biało-czerwoni wywalczyli w stolicy Litwy jeszcze jeden medal.

Wicemistrzem w kategorii „Europejskie nadzieje” (10-latkowie) został kolega klubowy Zybera-Moszaka, Mateusz Wysockiński.

Pływak z Litwy wicemistrzem Europy

Danas Rapšys z Litwy zajął drugie miejsce na dystansie 200 m stylem dowolnym podczas pływackich mistrzostw Europy w Glasgow. 23-letni Litwin finiszował z czasem 1 minuta 46,07 sekundy. Pierwsze miejsce zajął Brytyjczyk Duncan Scott (1.45,34).

Brąz wywalczył Rosjanin Michaił Dowgiałuk (1.46,15). Srebrny medal dla Litwy wygrała pływaczka Rūta Meilutytė, wioślarze Dovydas Nemeravičius, Saulius Ritteris, Rolandas Masčinskas i Aurimas Adomavičius i Mindaugas Griškonis.

Hart odszedł z Manchesteru City

Były bramkarz piłkarskiej reprezentacji Anglii Joe Hart, po dwóch sezonach spędzonych na wypożyczeniu, opuścił Manchester City. 31-letni zawodnik podpisał dwuletni kontrakt z Burnley. „The Citizens” zainkasowało za niego cztery miliony euro. W barwach City dwa razy zdobył tytuł mistrza Anglii.

W kuli jak w młocie: Haratyk – złoto, Bukowiecki – srebro

To był niezwykle pokaz sily polskich rzutów: kilkadziesiąt minut po medalach młociarzy mistrzem Europy w pchnięciu kulą został Michał Haratyk, wicemistrzem Konrad Bukowiecki.


To raczej norma, niż wyjątek, że silni ludzie lekkoatletyki są nerwowi i, jeśli można, chętnie rozstrzygają konkursy raczej na początku, niż końcu zawodów. W kuli też były znane takie przypadki – jeden z najbardziej pamiętanych nad Wisłą dał złoto olimpijskie Władysławowi Komarowi w Monachium. Konkurs z Berlina będziemy jednak wspominać jako podwójny wybuch mocy nie w pierwszej, lecz w drugiej serii. Był tak: Michał Haratyk zaczął od porządnego pchnięcia na odległość 20,94, chwilę prowadził, ale Niemiec David Storl, w końcu dwukrotny mistrz świata i trzykrotny mistrz Europy (także obrońca tytułu z Amsterdamu, tam pokonał Polaka) przebił lidera – 21,41.

Bukowiecki na starcie się nie wtrącał: skromne 20,01 m ustawiło go w środku 12-osobowej stawki. Niemcy się cieszyli

widząc tablicę wyników, ale Haratyk w drugiej próbie huknął aż 21,72, Bukowiecki dołożył z przytupem swoje: 21,66 poprawiając o 7 cm własny rekord kraju do 23 lat (i rekord życiowy na otwartym stadionie), nagle dwóch Polaków znalazło się przed miejscowym siłaczem.

Konkurs kulomiotów wstrzymany został na chwilę przez finał biegu na 10 000 m (wygrał reprezentant Francji Morhad Amdouni z czasem o prawie 1,5 minuty gorszym od rekordu Europy Mo Faraha), ale ta konkurencja nie zajmowała nas zbyt, nie tylko dlatego,

że nie było w niej Polaków. W czwartej kolejce Storl jeszcze próbował: 21,34, ale zaraz zobaczył spokojną odpowiedź polskiego lidera: 21,50 i chyba wtedy opuściła go wola walki. Piątą próbę spalił, szóstą też, choć prosił publiczność o wsparcie i je dostał.

Już można było się cieszyć z kolejnych dwóch polskich medali, ale mistrz poczekał z wiatami na próbę młodszego kolegi. Ten uzyskał 20,84, więc można było ucisnąć rękę Konrada i pożegnać się z widzami po eleganckim pchnięciu na odległość 21,66. 



Mistrzem Europy w pchnięciu kulą został Michał Haratyk, wicemistrzem Konrad Bukowiecki
Fot. archiwum

Australijski tenisista Rod Laver świętuje 80. urodziny

Australijczyk Rod Laver, jedyny tenisista, który dwukrotnie zdobył Wielkiego Szlema, wygrywając w jednym roku cztery turnieje zaliczane do cyklu, dziś kończy 80 lat. Jego imieniem nazwano centralny kort w Melbourne, arenę rozgrywek Australian Open.

Nazywany „Rakieta” tenisista, uważany za jedną z największych gwiazd „białego sportu”, wygrał mistrzostwa Australii w 1960 roku, a dwa lata później po raz pierwszy zdobył Wielki Szlem (oprócz turnieju w Australii wygrał Wimbledon, Roland Garros i zawody w No-

wym Jorku - obecnie US Open). Po tym sukcesie przeszedł w szeregi zawodowców, otrzymując gażę w gigantycznej w tych czasach kwocie 100 tysięcy dolarów.


Ta decyzja zamknęła mu na kilka lat możliwość startu w imprezach wielkoszlemowych, przeznaczonych wyłącznie dla amatorów. Po reformie tenisa w 1968 roku powrócił do rywalizacji i sięgnął po drugiego Wielkiego Szlema, już w tzw. erze Open.

Jako dziecko Laver był wątłym chłopcem, a tenis miał być dla niego drogą do poprawienia sylwetki i sprawności. Okazał się wielkim talentem.

Od tej chwili jego kariera

potoczyła się szybko. W długiej karierze wygrał 11 turniejów wielkoszlemowych, pięciokrotnie triumfował wraz z drużyną swego kraju w Pucharze Davisa. Na kortach występował jeszcze w wieku 38 lat, przekraczając jako pierwszy tenisista, sumę miliona dolarów nagród wygranych na kortach.

Przed dwudziestu laty Laver doznał udaru mózgu i był częściowo sparaliżowany. Wytrwałymi ćwiczeniami i rehabilitacją odzyskał jednak sprawność.

W ankiecie agencji AP uznany został najlepszym tenisistą XX wieku, ale przyjął to wyróżnienie z dużą skromnością. 

Wayne Gretzky ambasadorem chińskiego klubu ligi KHL

Uznawany za hokeistę wszech czasów Kanadyjczyk Wayne Gretzky będzie od sezonu 2018/19 ambasadorem chińskiego klubu ligi KHL, Kunlun Red Star. W rozgrywkach zaprezentuje się 25 klubów z siedmiu krajów.

Gretzky będzie patronował projektowi szkół hokejowych „Kunlun – Gretzky”. Pierwsze z nich powstaną w trzech chińskich miastach we wrześniu i zgromadzą uzdolnioną młodzież w wieku 8-17 lat.

„Jestem niezmiernie zadowolony, że po raz pierwszy odwiedzę Chiny i spotkam się tam z kochającą hokej na lodzie młodzieżą, której jest w tym kraju coraz więcej” powiedział Gretzky.

KHL została założona w 2008 roku i ma charakter międzynarodowy, ponieważ oprócz drużyn rosyjskich grają w niej kluby z Białorusi, Łotwy, Kazachstanu, Słowacji, Finlandii i Chin.

Kieruje nią były szef komitetu organizacyjnego zimowych igrzysk olimpijskich w Soczi w 2014 roku Dmitrij Czernyszenko.

Kunlun Red Star występuje w dywizji Arkadija Czernyszowa w Konferencji Wschodniej z rosyjskimi klubami Admiralem



Kanadyjczyk Wayne Gretzky będzie patronował projektowi szkół hokejowych „Kunlun – Gretzky” **Fot. archiwum**

Władystok, Amurem Cha-barowsk, Awangardem Omsk, Saławatem Jułajew Ufa i Sybirem Nowosybirsk oraz kazachskim Barysem Astana.

Chińczycy zagrają w KHL już trzeci sezon. Najlepiej spisali się w pierwszym, awansując w 2016-17 do fazy play off. Urodzony 26 stycznia 1961 roku Gretzky grał w Edmonton Oilers, Los Angeles Kings, St. Louis Blues i New York Rangers.

Ustanowił 40 rekordów zdobytych punktów sezonu regularnego ligi NHL, 15 rekordów play off, 6 rekordów meczu gwiazd. Zdobył cztery razy Puchar Stanleya z Edmonton Oilers oraz 9 razy tytuł najwartościowszego zawodnika sezonu. Na lodowiskach NHL w fazie zasadniczej rozegrał 1 487 meczów i zdobył 894 bramki, a w play off - 208 meczów i 122 bramki. **☐**

Australijczyk Gerrans kończy kolarską karierę

Simon Gerrans, jedyny australijski kolarz, który wygrał dwa klasyczne wyścigi zaliczane do kategorii „monumentów”, poinformował, że z końcem sezonu zakończy zawodową karierę. Startuje w barwach ekipy BMC, która w przyszłym roku występować będzie pod nazwą CCC.

38-letni Gerrans odniósł w zawodowej karierze 33 zwycięstwa, ma na koncie między innymi dwa etapy Tour de France, wygrane odcinki Giro d'Italia i Vuelta a Espana oraz

klasyki Mediolan-San Remo i Liege-Bastogne-Liege. Był również jednym z siedmiu



Simon Gerrans

Australijczyków, którzy jechali w żółtej koszulce lidera Wielkiej Pętli. Wygrał także czterokrotnie wyścig w swym kraju Tour Down Under.

„Chociaż uważam, że fizycznie nadal utrzymuję się na dobrym poziomie, moja pasja do sportu nie jest już taka, jak dawniej. Profesjonalna jazda na rowerze jest zbyt trudna, a po sukcesy można sięgać tylko wówczas, gdy jesteś w stanie zaangażować się z całego serca” - wyjaśnił swą decyzję w mediach społecznościowych. **☐**

SPRINTEM

DeVonte Upshon w Startcie Lublin

Amerikanin DeVonte Upshon w najbliższym sezonie występować będzie w ekstraklasie koszykarzy w drużynie TBV Start Lublin. 25-letni koszykarz może występować na pozycji środkowego lub silnego skrzydłowego. W akademickiej lidze NCAA bronił barw zespołu Southeastern Louisiana Lions, po czym przeniósł się do Europy.

Boateng zostanie w Bayernie?

Jeszcze kilka dni temu mówiono o tym, że Jarome Boateng opuści Bayern Monachium i przeniesie się do Manchesteru United. Sytuacja uległa już zmianie i Niemiec ma pozostać w Monachium. Głównym klubem, który chciał pozyskać Boatenga, był Manchester United. Bayern nie dogadał się jednak z Czerwonymi Diabłami. Głównie poszło o pieniądze. Angielski klub oferował za Boatenga 25 mln suro.

Behrami skarży się na dyskryminację



Pomocnik reprezentacji Szwajcarii Valon Behrami skarżył się, że jest dyskryminowany przez trenera narodowej jedenastki Vladimira Petkovica przy ustalaniu składu drużyny. „Zostałem wyrzucony z reprezentacji. To sportowo-polityczna decyzja podjęta przez decydentów nie mających pojęcia o sporcie” - powiedział 33-letni Behrami. Behrami rozegrał w barwach Szwajcarii 83 mecze i strzelił dwie bramki.

Strony przygotował
Witold Janczys

FLESZ

Lemury zagrożone
wyginięciem

Naukowcy zwołani przez Międzynarodową Unię Ochrony Przyrody (IUCN) stworzyli raport, z którego wynika, że wkrótce możemy doświadczyć masowego wymierania lemurów. Dla przykładu, liczebność lemurów katta na przełomie tysiącleci wynosiła ok. 750 000 osobników. Dzisiaj jest ich 37 750, co oznacza spadek liczebności o 95 proc.

Odkryto nowy rodzaj
komórek płuc

Naukowcy odkryli nowy rodzaj komórek płuc, o istnieniu których nie wiedzieli. Mogą one odgrywać ważną rolę w mukowiscydozie, która dotyka ponad 70 000 osób na całym świecie. Komórki nazwane jonocytami płucnymi są rzadkie i stanowią mniej niż 1 proc. komórek dróg oddechowych. Jonocyty wykazują wzór ekspresji genów podobny do komórek u innych zwierząt, które regulują transport jonów i nawilżenie skrzeli ryb i skóry żab.

Odkryto gigantyczną
samotną planetę

Naukowcy odkryli nową samotną planetę oddaloną od Ziemi o ok. 20 lat świetlnych. Jest to pierwszy tak masywny obiekt zaobserwowany poza Układem Słonecznym.

Samotna planeta to zwarty obiekt o masie planetarnej, który nie jest związany grawitacyjnie z żadną gwiazdą czy brązowym karłem. Oznacza to, że taka planeta jest po prostu zawieszona w przestrzeni.

Stronę przygotował
Witold Janczys

Jak lądowanie na Księżycu zmieniło świat (3)

W Centrum Badawczym Lotów NASA w Edwards w Kalifornii był doświadczalnym pilotem najszybszych samolotów, w tym najbardziej znanego 4000-mph X-15. Pilotował 200 różnych modeli latających, wliczając w to odrzutowce, rakiety, śmigłowce i szybowce. W 1962 r. Armstrong uzyskał status astronauty, a 16 marca 1966 r. po raz pierwszy objął dowództwo nad wyprawą Gemini 8, w czasie której dokonał z sukcesem połączenia dwóch pojazdów w przestrzeni kosmicznej.

Edwin „Buzz” Aldrin, drugi człowiek, który stanął na powierzchni Księżyca, urodził się 20 stycznia 1930 r. w Montclair w stanie New Jersey. W 1951 r. Aldrin ukończył Akademię Wojskową West Point jako inżynier mechanik. W 1963 r. uzyskał w MIT stopień doktora astronautyki i aeronautyki. W listopadzie 1966 r. Aldrin i astronauta Jim Lovell uczestniczyli w misji Gemini 12, podczas której „Buzz” odbył zakończony pełnym sukcesem 5-godzinny spacer w przestrzeni pozaziemskiej.

Trzecim załogantem pamiętnej misji Apollo 11 był urodzony w Rzymie 31 października 1930 r. pilot astronauta Michael Collins, absolwent Akademii Wojskowej w West Point. Collins był pilotem doświadczalnym w bazie Edwards w Kalifornii. W 1963 r. znalazł się w trzecim zespole z wyselekcjonowanej grupy 14 astronautów i uczestniczył wraz z Johnem Youngiem w misji Gemini 10, w czasie której wykonał jako jedyny astronauta tzw. 2-EVA's, czyli 2 spaceru trwał 2 godziny 28 minut. Collins jako pierwszy dokonał przejścia z jednego pojazdu kosmicznego do drugiego. W czasie misji Apollo 11, gdy Neil Armstrong i Edwin „Buzz” Aldrin wykonywali pierwsze historyczne kroki na Księżycu, Collins

pilotował moduł dowodzenia krążący po orbicie księżycowej.

Początki programu Apollo były usiane licznymi niepowodzeniami. 27 stycznia 1967 r. w czasie naziemnego treningu w Apollo 1 wybuchł pożar kapsuły, w której przebywało 3 astronautów: Virgil Grisson, Edward White i Roger Chaffee. Nie udało się ich uratować. Nie ustalono do końca przyczyn pożaru, ale podejrzania naukowców skierowały się na nylonowe pokrycia foteli i możliwość powstania elektrostatycznych wyładowań podczas pocierania się o siebie nylonowych elementów, co w zetknięciu z aluminium częściami mogło wywołać iskry. Dzięki uważnej analizie naukowców z MIT odkryto przypuszczalną przyczynę tragedii

Andrew Cernan znalazł się na orbicie okołoksiężycowej w odległości 14 km od powierzchni Srebrnego Globu.

Świat zaczął powoli wstrzymywać oddech, aż wreszcie 16 lipca 1969 r. o godzinie 9:32 w swoją wiekopomną podróż wyruszyła misja Apollo 11. Statek kosmiczny wyniosła najpotężniejsza w historii ludzkości rakietą Saturn V, zaprojektowana w Instytucie Lotów Kosmicznych Marshalla przez zespół kierowany przez dwóch naukowców o niemieckim rodowodzie: Wernera von Brauna i Arthura Rudolpha. W konstruowaniu rakiet z rodziny Saturn uczestniczyły także takie firmy jak: Boeing, North American Aviation, Douglas Aircraft Company i IBN. W latach 1960–1962 zaprojektowano



Dzięki rakiecie Saturn V ludzkość dotarła na księżyc **Fot. archiwum**

i dokonano modyfikacji w wyposażeniu kabiny pilotów oraz systemu zaopatrywania ludzi w powietrze do oddychania.

Między 9 listopada 1967 r. a 11 października 1968 r. wykonano szereg kolejnych lotów w misjach Apollo 4–7, podczas których dokonywano specjalistycznych pomiarów. 21 grudnia 1968 r. kapsuła misji Apollo 8 okrążyła po raz pierwszy Księżyc. Amerykanie byli coraz bliżej powierzchni Srebrnego Globu. 18 maja 1969 r. statek LM, na pokładzie którego znajdowali się astronauta Tom Stafford, John W. Young i Eugene

wano rakiety Saturn C. Ostatnią z tej rodziny rakietę Saturn C5 przemianowano w 1962 r. na Saturn V.

Prawdopodobnie nigdy w historii ludzkości nie zbudowano pojazdu tak skomplikowanego, o tak potężnej mocy i w dodatku działającego niemal bezawaryjnie. Mierzący wraz z modułem załogowym 111 metrów i mający 10 metrów średnicy Saturn V był trzostopniową rakieta nośną na paliwo ciekłe o masie startowej wynoszącej 3 tys. ton. □

Cd. w kolejnym wydaniu
„Nauki i Techniki”